Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 350).

Copyright Mavientura Projects e.K> 28-go Kwietnia. Żywot świętego Wita, Męczennika . | 1

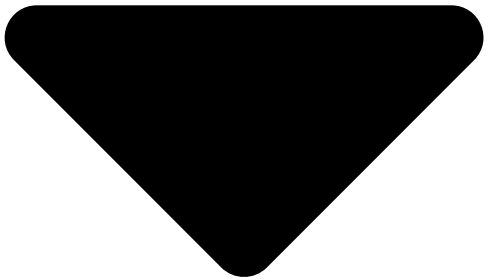

Copyright Mavientura Projects e.K>

Za panowania cesarza Dyoklecyana żyli w Sycylii nabożni małżonkowie chrześcijańscy, Modest i Krescencya. Bogaty senator Hylas, który nie wiedział, że oni są chrześcijaninami, przyjął Krescencyę za mamkę i wychowawczynię synka swego Wita (w Niemczech nazywano go Veitem, we Włoszech Gwidonem). Krescencya przyjęła ten obowiązek i z przyzwoleniem męża Modesta dała dziecię ono ochrzcić, a oboje ślubowali potajemnie, że chłopca wychowają w prawdziwej wierze z wszelką troskliwością i wiernością. Krescencya klęczała z prawdziwą miłością matki przy kołysce tego dziecka, dzięki składając Bogu w jego imieniu za Chrzest święty, i błagała Boga o utrzymanie chłopca w cnotach, jakie w niego wpajała. Skoro mały Wit umiał już ręce składać nauczyła go modlitwy i opowiadała mu z całą serdecznością o Jezusie Chrystusie, o dobroci Stwórcy, o piękności Nieba, o brzydocie grzechu i o straszliwych mękach w piekle za grzechy popełnione.

Nauki te, oraz dobry przykład cichego spokoju i bojaźni Bożej, jakiej dowody dawali Modest i Krescencya, zakorzeniły się głęboko w niewinnem sercu dziecka, które wyrosło też na rozumnego chłopca, pełnego anielskiej słodyczy.

Kiedy Wit dostał się znów pod opiekę ojca, sprawił mu wielką radość, był bowiem bez nagany, uczciwy, posłuszny i skromny, okazując nadto piękne przymioty umysłu i serca. Nie wiedział atoli ojciec, że syn był chrześcijaninem. Dopiero, kiedy Wit skończył rok 12 życia i znakiem Krzyża świętego wpływał i uzdrawiał ociemniałych, głuchoniemych, chorych i przez czarta nawiedzionych, odgadł ojciec tajemnicę i gdy na syna nalegał, otrzymał od niego zupełnie otwarte wyznanie, że tylko Bóg chrześcijański jest Bogiem prawdziwym i że on tylko w tego jedynego wierzy, ale nigdy ojcu nie wyznał, kiedy i jakim sposobem poznał i nauczył się kochać tego Boga.

Hylas pełen boleści i zarazem gniewu, nie szczędził pieszczot, przyrzeczeń, łez, a nawet gróźb, ażeby syna nakłonić do

udania się do świątyni pogańskiej i do złożenia bogom ofiary, ale Wit stanowczo się temu oparł, mówiąc: “Ojcze, gdybyś wiedział, jak wielkim i dobrym jest Bóg chrześcijan, natychmiast błagałbyś Go i czcił sam, a porzucił bogów pogańskich”, któremi to słowy Wit rozgniewawszy ojca, aż do krwi przezeń wysmagany został. Młodzieniaszek wszystko jednakże zniósł z cierpliwością i nawet za chłostę podziękował.

Hylas, nie wiedząc sobie rady, zwierzył się z tem przed przyjacielem, namiestnikiem Waleryanem i uprosił go, aby Witowi kazał stawić się przed sobą i nastraszył go cesarską godnością; sądził bowiem, że powaga sądu chłopca ustraszy. Atoli Wit przed wysokim tym urzędnikiem stanął z taką odwagą, bronił tak dzielnie wyznania swego chrześcijańskiego, że Waleryan sądził, iż tylko surowością zdoła jeszcze coś zdziałać i skłonić chłopca do ofiary bogom pogańskim. Kazał go tedy biczować i odesłał następnie ojcu chłopca na pół żywego, z zapewnieniem, że ta chłosta na zawsze wypędzi mu złą krew chrześcijańską i wpoi w głębokie od biczowania rany cześć dla bogów pogańskich.

Wit cudownie szybko wyleczył się z ran, dziękował Bogu z radością za łaskę, iż dozwolonem mu było cierpieć dla miłości Chrystusa i nie tylko nie powziął urazy dla ojca, ale odtąd okazywał mu jeszcze więcej synowskiego przywiązania i posłuszeństwa.

Tymczasem ogłoszono okrutne ustawy Dyoklecyana przeciwko chrześcijanom, grożące śmiercią męczeńską każdemu chrześcijaninowi i temu, któryby chrześcijanina brał w opiekę. Hylas, aby okazać przywiązanie do rządu i zabezpieczyć rodzinę przed oskarżeniem, że wspiera chrześcijan, postanowił własnego syna oddać sądowi pogańskiemu, ale Opatrzność Boska ocaliła niewinną ofiarę jego szaleństwa. Modest i Krescencya, na których nie zważano, gdyż byli ubogimi i nic

nieznaczącymi, postarali się o usunięcie Wita i ocalenie go przed niebezpieczeństwem utraty życia; wywabili potajemnie drogiego sobie chłopca z domu rodzicielskiego, do którego on i tak już skutkiem owego okrutnego postanowienia ojca nie należał, zabrali go z sobą na małym statku do Dolnych Włoch i wylądowali szczęśliwie na wybrzeżu Lukanii, w dzisiejszej prowincyi włoskiej Principato. – Krótki atoli czas tylko pozostawali w ukryciu.

Syn cesarski bowiem był nawiedziony jednocześnie przez czarta, który oświadczył, że tylko Witowi się podda i ustąpi na jego zaklęcia, a przytem zdradził miejsce jego pobytu. Cesarz Dyoklecyan natychmiast powołał Wita z opiekunami do Rzymu i prosił młodzieńca o uwolnienie syna od mocy czartowskiej. Posłuszny wezwaniu, przybył Wit, położył księciu rękę na głowie, zrobił znak Krzyża świętego i w Imię Jezusa Chrystusa rozkazał czartowi ustąpić. Wśród okropnych przekleństw miotanych na Wita szatan ustąpił, a książę ozdrowiał natychmiast. Cesarz natomiast pełen radości oświadczył: „Tobie i opiekunom twoim udzielę łask najwyższych, będziecie opływali we wszystko, czego tylko pożądacie, lecz pójdźcie, abyśmy złożyli bogom ofiary dziękczynne“, na co Wit odrzekł z całą otwartością: „Twoich skarbów, cesarzu, nam nie potrzeba, gdyż dość jesteśmy bogaci, będąc w łasce u Boga naszego, który w nagrodę da nam żywot w Królestwie Niebieskiem; twoim bogom zaś nigdy ofiary nie złożymy.“ Takie otwarte oświadczenie obraziło dumnego cesarza, zaniepokoił się, że wybawca księcia ma być znienawidzonym chrześcijaninem, a zapomniawszy, co Wit przed chwilą dlań uczynił wyrzekł z urąganiem: „Zobaczymy, czy Bóg wasz dość będzie potężnym, aby was ocalić przed kłami lwów moich?“ Bez zwłoki też wywiedziono Wita z Modestem i Krescencyą na środek areny lwom na poszarpanie. Wypuszczono 3 lwy i te z okropnym rykiem wpadły na nich – ale gdy Wit zrobił znak Krzyża świętego, natenczas owe dzikie bestye złagodniały i pokładły się u ich nóg. Rozsrożony Dyoklecyan sądząc, iż to czary, rozkazał te troje ofiar wrzucić w ołów roztopiony, ale i z tej katuszy wyszli oni cało, chwaląc Boga.

Zgrzytając zębami ze złości, rozkazał cesarz, aby ich wzięto na tortury i męczono w najokrutniejszy sposób! Wśród mąk powstała straszliwa burza z piorunami i błyskawicami, a ziemia się wstrzęsła. Sędziów i widzów opanował strach okrutny, przeto szukali ocalenia w ucieczce. Tymczasem Męczennicy zakończyli życie, a niewiasta chrześcijańska Florencya, korzystając z tej chwili popłochu, uniosła ciała trzech świętych Męczenników i chrześcijanie z wielką czcią je pochowali.

W roku 836 relikwie świętego Wita przewieziono do klasztoru Korvey nad Wezerą, skąd rozeszła się wieść o nich i cześć im oddawano w całych Niemczech. Dużo osad w Bawaryi i Austryi nazwano od jego imienia „Sanct Veit.“

Święty Wit należy do grona czternastu świętych Przyczyńców i jest Patronem tych nieszczęśliwych chorych, którzy cierpią na kurcze i tak zwaną wielką chorobę.

Nauka moralna.

Czternastoletni, a już koroną męczeńską ozdobiony święty Wit jest dowodem wpływu wychowania prawdziwie chrześcijańskiego i zarazem dowodem, że i ubodzy ludzie, jak Modest i Krescencya dobrze dzieci wychowywać zdolni.

Na czemże polega ta tak wielka sztuka? Oto na dwóch warunkach:
Każdy wychowawca chrześcijański (ojciec, matka, ksiądz lub nauczyciel) winien przedewszystkiem uważać dziecko za istotne

dziecko. Jest ono z natury obrazem i podobieństwem Boga; przez Chrzest staje się synem lub córką Ojca niebieskiego, bratem lub siostrą Jezusa Chrystusa, a świątynią Ducha świętego. Za pomocą przyrodzonych zdolności i zarazem łask nadprzyrodzonych, jeżeli wykształcą się one na wzór Jezusa, jest to dziecko zdolne oglądać Majestat Boga, to jest Jego istotę, wielkość, piękność, godność i dostojeństwo. Wychowawca prawdziwie chrześcijański będzie się zawsze strzegł wpoić w dziecko cośkolwiek nowego, a obcego jego istocie, nie odpowiadającego, jego przeznaczeniu, on nie ma wpajać, lecz wychowywać, tj. wywoływać w dziecku siły i zdolności, dotąd uśpione, pielęgnować i wzmacniać.

Modest i Krescencya wywoływali w chłopcu, oddanym im w opiekę, rozum i wolę, siłę wiary, nadziei i miłości ku Bogu, i to tym sposobem, że mu bez przestanku opowiadali o Ojcu Niebieskim, o Jego dobroci i piękności, o Jezusie pełnym potęgi, ubóstwa i pokory. To co Witalis pięknego, prawdziwego i dobrego słyszał z ich ust, to widział w ich uczynkach, w ich nabożeństwie, we wdzięczności i zadowolonem sercu za dary Boskie, w łagodności ich obcowania i w życzliwości ich ku bliźnim.

Modest i żona jego tak wychowując Wita, codziennie wzrastali w łasce Boga i małego wychowanka za sobą pociągali. Na tem to głównie opiera się wpływ wychowania chrześcijańskiego.

Wychowawca zawczasu rozpocząć winien wychowanie dziecka. Do tego skłania go nauka Kościoła katolickiego o grzechu pierworodnym. Nauka ta głosi, że każde dziecko rodzi się już z tym grzechem i dopiero Chrzest święty grzech ten maże, ale słabość rozumu i woli, skłonność do zmysłowości; wszakże tę niekorzyść wynagradza naturalnymi przymiotami wiary, nadziei i miłości wcielenia się w istotę Jezusa. Chrześcijański wychowawca stara się zatem zawczasu wywołać w dziecku wszelkie siły

umysłowe i zwrócić je ku Bogu, zanim przyrodzone skłonności grzeszne i zmysłowe w nim się obudzą i utrwalą; uchyla zatem wszystko to uważnie z przed ich oczu i uszu, coby je podsycało i żywiło. Tym sposobem dziecko wzrasta w znajomości i miłości dobrego, a wyrósłszy na młodzieńca, chociaż wystawione jest potem na rozmaite pokusy, nie tylko im nie ulega, ale je nawet stanowczo pokonywa.

Istotnie, gdyby Modest i Krescencya nie byli wychowania tego rozpoczęli tak wcześnie, to Wit w domu rodzicielskim nie byłby zdołał wystąpić z taką wielką miłością ku Bogu i nie byłby pozyskał korony męczeńskiej.

Modlitwa.

> Boże wszechmocny! Jeśli nas nawiedzasz nieszczęściami, to wzmacniaj nas łaską Swoją, abyśmy je cierpliwie znosili, a utrwalali się w dobrem i zdołali najcięższe ofiary ponieść, jak owi święci Męczennicy dla Twojej czci, a naszego zbawienia. Przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem

martyrologium:

Dnia 28-go kwietnia uroczystość świętego Pawła od Krzyża, założyciela zakonu Pasyonistów, który 18 października zasnął w Panu. — W Rawennie męczeństwo św. Witalisa, ojca św. Gerwazego i Protazego. Dlatego, że pochował z przynależną czcią relikwie św. Ursycyna, został na rozkaz konsularza Palinusa schwytany i rozciągnięty na torturach; następnie wrzucono go do głębokiej jamy i zasypano kamieniami i bryłami ziemi; tak dostał się chwalebnie jako Męczennik do Chrystusa. — W Medyolanie uroczystość św. Waleryi, Męczenniczki, małżonki św. Witalisa. — W Atinie śmierć męczeńska św. Marka, który wyświęcony poprzednio przez św. Piotra na Biskupa, głosił tamże wszędzie Ewangelię św.; koronę męczeńską otrzymał podczas prześladowania Domicyana za starosty Maksyma. — W Aleksandryi uroczysty obchód świętej Teodory, Dziewicy. Ponieważ wzbraniała się ofiarować bożkom, oddano ją do domu rozpusty. Jednakże pewien chrześcijanin, imieniem Didym uwolnił ją, gdyż za pomocą Bożą udało mu się zamienić z nią ubranie. Później za Dyoklecyana zostali obaj równocześnie przez starostę Eustracyusza skazani na śmierć i tak otrzymali społem koronę męczeńską. — Tegoż samego dnia męczeństwo św. Afrodyzego, Karalippa, Agapiusza i Euzebiusza. — W Panonii pamiątka św. Pollio, Męczennika z czasów cesarza Dyoklecyana. — W Pruzie w Bitynii śmierć męczeńska św. Patrycego, Biskupa i św. Akacyusza, Meandra i Polyena. — W Taragonie w Hiszpanii uroczystość św. Prudencyusza, Biskupa i Wyznawcy. — W Corfinium we Włoszech uroczystość pamiątkowa św. Pamfiliusza, Biskupa Valvy; odznaczała go wielka miłość ubogich i dar cudotwórstwa; kości jego spoczywają w Sulmonie.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related